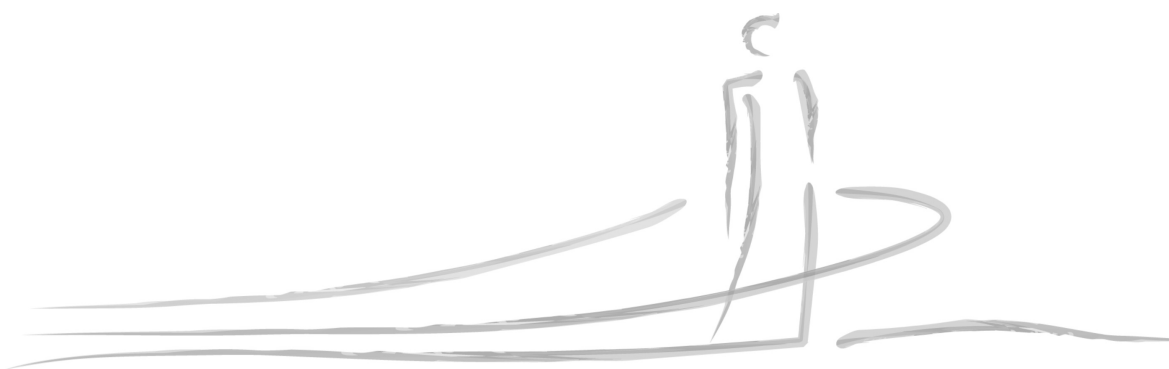


Radosław Rybkowski

# **Upadek stopni – stopnie upadku**

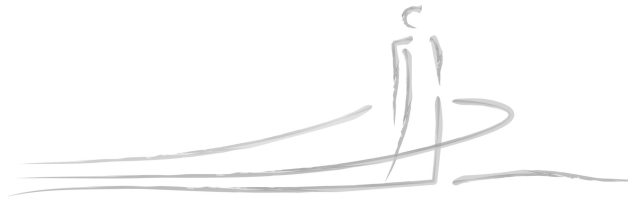
**Problemy amerykańskiego  
szkolnictwa wyższego**



**dyskurs politologiczny**

**monografie**

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”  
Wydawnictwo WAM  
Kraków 2011



## dyskurs politologiczny

seria pod redakcją  
Włodzimierza Bernackiego, Wita Pasierbka, Bogdana Szlachty

- Radosław Rybkowski, *Upadek stopni – stopnie upadku. Problemy amerykańskiego szkolnictwa wyższego*



- Anna Krzynówek, *Rozum a porządek polityczny. Wokół sporu o idee i instytucje demokracji deliberatywnej*
- Paweł Kaźmierczak, *Dietrich von Hildebrand wobec narodowego socjalizmu*

Recenzent  
prof. dr hab. Bogdan Szlachta

© Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, 2011  
31-501 Kraków, ul. Kopernika 26

Redakcja: Ewa Wieczorek  
Projekt okładki: Anna Garszka  
Opracowanie techniczne: Jacek Zaryczny

ISBN 978-83-7614-082-7 (Ignatianum)  
ISBN 978-83-7505-879-6 (WAM)

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 KRAKÓW  
tel. 12 62 93 200 • fax 12 42 95 003  
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl  
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-255 • fax 12 430 32 10  
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA  
<http://WydawnictwoWAM.pl>  
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 012 62 93 261  
e.wydawnictwowam.pl

## SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Przegląd polskiej literatury przedmiotu	17
Podziękowania	25
Czym jest uczelnia?	29
1. Funkcje szkół wyższych	35
2. Wykształcenie jako dobro prywatne i dobro publiczne	46
3. Polityka badawcza a polityka wobec szkolnictwa wyższego	56
4. Urynkowienie, komodyfikacja, makuniwersytet	60
5. Pochwała różnorodności	65
Odpowiedzialność wspólnoty	67
1. Szkolnictwo wyższe w systemie edukacyjnym Stanów Zjednoczonych	69
2. Integracyjne działania edukacji K-12	74
3. Władze federalne i szkoły wyższe	86
4. Władze stanowe oraz decentralizacja w publicznym szkolnictwie wyższym	95
5. Akredytacja i typy uczelni	104
Wieże z kości słoniowej?	111
1. Prywatne i publiczne	112
2. Ciała zarządzające	118
3. Pierwszy po Bogu	124
4. Drogi kariery akademickiej	129
5. Studia w uczelni	133

Nie taki anioł piękny, jak go malują	143
1. Dyskryminacja? Pozytywnie!	149
2. Kadra naukowa	163
3. Cudowny czas nauki?	171
4. Pieniądze to nie wszystko?	180
Amerykański sen o polskich uczelniach	187
Bibliografia	193
Summary	215
Indeks osób	219

## WSTĘP

W czerwcu 2009 roku w czasie niezobowiązującego lunchu rozmawiałem z profesorem Floydem Hammackiem<sup>1</sup> ze Steinhardt School of Culture, Education, and Human Development Uniwersytetu Nowojorskiego. W swoich badaniach Floyd interesował się najbardziej momentem przejścia z amerykańskiej szkoły średniej na wyższą uczelnię, poszukując odpowiedzi na pytanie, jak można najlepiej przygotować młodzież do rozpoczęcia studiów i jakie argumenty decydują o ich wyborze szkoły wyższej. Dopytywał się, jak to wygląda w Polsce. W sumie spodobała mu się idea nowej matury jako egzaminu łączącego w sobie egzamin końcowy i wstępny. A potem rozmowa zesłała na dyskutowane już wtedy założenia i projekty reformy polskiego szkolnictwa wyższego. Wspomniałem Floydowi, że bardzo często Stany Zjednoczone pojawiają się w różnych wypowiedziach: polityków, praktyków edukacji i dziennikarzy jako przykład najlepszego rozwiązania, które powinno być naśladowane i w Polsce. Na zakończenie naszego lunchu Floyd stwierdził: „No, to Radek, masz zadanie. Przekonać innych, że u nas wszystko jest zdecydowanie bardziej skomplikowane”. I to jest właśnie główny cel tej książki – pokazanie jak bardzo skomplikowanym tworem

---

<sup>1</sup> Por. F.M. Hammack (red.), *The comprehensive high school today*, Teachers College Press, New York 2004; J.H. Ballantine, F.M. Hammack, *The Sociology of Education*, Prentice Hall, Upper Saddle River 2009; S. Davies, F.M. Hammack, *The channeling of student competition in higher education; comparing Canada and the U.S.*, „Journal of Higher Education” vol. 76, nr 1 (styczeń-luty 2005), s. 89-106.

jest amerykańskie szkolnictwo wyższe i jak wiele różnych problemów je trapi.

Dwa najpoważniejsze międzynarodowe rankingi szkół wyższych nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości: amerykańskie uczelnie są najlepsze na świecie. I już to samo w sobie jest rozsądnym argumentem przemawiającym za tym, że warto się jemu uważnie przyglądać, by dostrzec i zrozumieć te rozwiązania, które przyczyniły się do jego pozycji. *Top 200 world universities*, ranking przygotowany w 2009 roku przez „Times Higher Education” na pierwszym miejscu w świecie sytuuje Uniwersytet Harvarda<sup>2</sup>. W gronie dwudziestu najlepszych uczelni świata są tylko i wyłącznie szkoły z krajów anglosaskich: Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa, Australii i Kanady. Ta dominacja wynikać może, jak sugeruje w swej książce Jerzy K. Thieme, z wyższości rozwiązań przyjętych w tej grupie krajów<sup>3</sup>. Może być jednak także przejawem pewnego etnocentryzmu w dostrzeganiu wartości i sukcesów ocenianych uczelni<sup>4</sup>. Niezależnie od tych uprzedzeń ranking „Times Higher Education” pokazuje, że w gronie tych dwudziestu najlepszych uczelni aż trzynaście znajduje się w USA.

Zdecydowanie częściej w polskich mediach cytowana jest lista przygotowywana przez Center for World-Class Universities Instytutu Szkolnictwa Wyższego Jiao Tong University w Szanghaju. *Academic Ranking of World Universities* publikowany jest od 2003 roku, a ponieważ pojawienie się nowej edycji niemal pokrywa się z rozpoczęciem roku akademickiego w Polsce, tym bardziej skłania ona do refleksji nad miejscem naszych szkół w świecie. Według rankingu z 2009 roku, najlepszą uczelnią jest również Uniwersytet

---

<sup>2</sup> *Top 200 world universities*, Times Higher Education-QS World University Rankings 2009, <<http://www.timeshighereducation.co.uk/hybrid.asp?typeCode=438>> (dostęp: 20 stycznia 2010).

<sup>3</sup> Por. J.K. Thieme, *Szkolnictwo wyższe. Wyzwania XXI wieku. Polska, Europa, USA*, Difin SA, Warszawa 2009, s. 34.

<sup>4</sup> Por. R.B. Reich, *Why the rich are getting richer and the poor, poorer*, [w:] H. Lauder, P. Brown, J.-A. Dillabough, A.H. Hasley (red.), *Education, globalization, and social change*, Oxford University Press, Oxford 2006, s. 308-316; P. Brown, H. Lauder, *Globalization, knowledge and the myth of the magnet economy*, [w:] H. Lauder, dz. cyt., s. 317-340; S. Marginson, *National and Global Competition in Higher Education*, [w:] H. Lauder, dz. cyt., s. 893-908.

Harvarda<sup>5</sup>. I choć trudno podejrzewać naukowców z Szanghaju o nadmierne sprzyjanie kulturze anglosaskiej, to i w tym rankingu widoczna jest dominacja uczelni ze Stanów Zjednoczonych i Zjednoczonego Królestwa w gronie najlepszych szkół. *Academic Ranking of World Universities* umieszcza na dwudziestym miejscu uczelnię z Azji: Uniwersytet Tokijski. Uniwersytet Oksfordzki oraz Cambridge, a także siedemnaście uczelni ze Stanów Zjednoczonych, które dopełniają elitę światowej nauki.

Patrząc na bezdyskusyjne miejsce Uniwersytetu Harvarda, aż trudno uwierzyć, że kiedy powstawał w 1636 roku, miała to być przede wszystkim szkoła wyznaniowa, służąca niemal wyłącznie przygotowaniu nowych duchownych protestanckich do pracy w brytyjskiej kolonii Massachusetts. W czasach, kiedy w europejskich uczelniach prowadzono w XVII i XVIII wieku poważne dysputy w dziedzinie filozofii i teologii, kiedy dokonywano ważnych odkryć i wynalazków, w dzisiejszej najlepszej uczelni świata od kilku do kilkunastu studentów zajętych było studiowaniem Biblii i uczeniem się na pamięć fragmentów greckich filozofów. Trudno uwierzyć, że w 1869 roku, kiedy Charles William Eliot wybrany został na prezydenta<sup>6</sup> tej uczelni, była ona ciągle szkołą o raczej lokalnej sławie. I dlatego Eliot sam nakazywał profesorom zatrudnionym na Harvardzie, aby jechali do Europy, by podnieść swoje kwalifikacje. Nim upłynęło sto lat od rozpoczęcia przez Eliota pracy (a sześćdziesiąt od ustąpienia ze stanowiska prezydenta Harvardu) amerykańskie uczelnie stały się miejscem przyciągającym najlepszych naukowców z całego świata i marzeniem najbardziej ambitnych studentów<sup>7</sup>.

Być może ten ogromny awans amerykańskich uczelni nawet bardziej niż obecne pozycje w rankingu świadczy o skuteczności rozwiązań stosowanych za oceanem i o tym, że mogą i powinny stać się

---

<sup>5</sup> Por. *Academic Ranking of World Universities – 2009*, Academic Ranking of World Universities, <<http://www.arwu.org/ARWU2009.jsp>>, (dostęp: 20 stycznia 2010).

<sup>6</sup> Prezydent amerykańskiej uczelni ma inne uprawnienia i pełni nieco inne funkcje niż rektor polskiej szkoły wyższej, z tego powodu w pracy konsekwentnie używane będzie określenie „prezydent”.

<sup>7</sup> Por. J.R. Thelin, *A History of American Higher Education*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 2004, s. 35-38 i 126; F. Rudolph, *The American College & University. A History*, The University of Georgia Press, Athens 1990, s. 468-482.



i u nas wzorem do naśladowania. Uniwersytet Chicago, który w zamysle swego głównego fundatora – Johna D. Rockefellera – miał być typową szkołą wyznaniową, już w momencie otwarcia swych podwojów w 1892 roku był szkołą, która przyciągała studentów z całego świata. Porównanie z Uniwersytetem Stanforda, otwartym dla studentów w 1891 roku, świadczy, że nie tylko wielkość finansowego wsparcia decydowała o sukcesie. Leland Stanford Junior University, wzniesiony jako pomnik upamiętniający przedwcześnie zmarłego syna byłego gubernatora Kalifornii, mógł liczyć na hojniejsze dary. Jednak to Uniwersytet Chicago był na przełomie XIX i XX wieku lepszą szkołą, co dowodzi tego, że wysoka jakość badań i nauczania amerykańskich szkół zależała nie tylko i wyłącznie od tradycji, historii i pieniędzy<sup>8</sup>. Za ich sukcesem stali i nadal stoją przede wszystkim ludzie: prezydenci, profesorowie, studenci i wszyscy ci, którzy w różnoraki sposób wspierają działania tamtejszych szkół.

W XX wieku w USA dokonały się zasadnicze zmiany w systemie szkolnictwa wyższego. Władze federalne, które rozpoczęły wspieranie amerykańskich studentów i uczelni dopiero w 1862 roku, stopniowo poświęcały mu coraz więcej uwagi i przeznaczały coraz większe sumy pieniędzy na jego wspieranie. Od czasów *GI Bill* – ustawy z 1944 roku, która miała pomóc weteranom frontów II wojny światowej w powrocie do normalnego życia – nauka w koleżu<sup>9</sup> ostatecznie przestała być postrzegana jako droga rozrywka elit. Dyplom szkoły wyższej stał się dostępny dla wszystkich, a od momentu przyjęcia przez Kongres Ustawy o szkolnictwie wyższym (*Higher Education Act*) z 1965 roku, próbowano za pomocą tego poziomu edukacji umożliwić szybszy awans ekonomiczny i społeczny młodym ludziom z dawniej dyskryminowanych grup rasowych i etnicznych<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> Por. R.L. Geiger, *Research, Graduate Education, and the Ecology of American Universities*, [w:] H.S. Wechsler, L.F. Goodchild (red.), *The History of Higher Education. Second Edition*, Simon & Schuster Custom Publishing, Boston 2007, s. 273-289.

<sup>9</sup> Dokładniejsze wyjaśnienie nazw używanych w amerykańskim systemie znajduje się w podrozdziale *Akredytacja i typy uczelni*.

<sup>10</sup> Por. J.S. Brubacher, *Bases for Policy in Higher Education*, McGraw-Hill Book Company, New York 1965, s. 1-19; S.K. Gove, T.M. Stauffer (red.), *Policy Controversies in Higher Education*, Greenwood Press, Westport 1986.

## CZYM JEST UCZELNIA?

Postawione powyżej pytanie wydaje się banalne, a odpowiedź nie powinna nastęcać trudności. Każdy, kto choć przez chwilę zetknął się z jakąkolwiek szkołą wyższą, łatwo może ją sobie wyobrazić: budynki, pracujących tam ludzi, być może studentów czekających w kolejce do gabinetu dyrektora instytutu czy do dziekana. W codziennym życiu potoczne pojmowanie instytucji szkolnictwa wyższego całkowicie wystarcza. Jednak w chwili, kiedy one same mają się stać przedmiotem badań naukowych, nic nie pozostaje tak oczywiste.

Precyzyjne zdefiniowanie przedmiotu badania nie zawsze jest możliwe w naukach społecznych. W przypadku szkolnictwa wyższego oddziałuje na nie bez przerwy tyle czynników zewnętrznych (uregulowania prawne, polityka badawcza i edukacyjna; sytuacja gospodarcza) i wewnętrznych (poziom i zainteresowania naukowe studentów, aktywność badawcza profesorów, kompetencje rektorów/prezydentów), że musi ono podlegać nieustającym przemianom. Dodatkowym utrudnieniem jest i to, że badania nad szkolnictwem wyższym prowadzą osoby z nim związane: jeśli nie pracownicy naukowci, to przynajmniej absolwenci uczelni. Dochodzi więc jakby do naruszenia zasady, że nie należy być sędzią we własnej sprawie. Trudności w definiowaniu są tym większe, gdyż sam termin jest dość szeroki. W Stanach Zjednoczonych używane są trzy określenia: *higher education*, *postsecondary education* oraz *tertiary education* (w języku polskim odpowiednio: szkolnictwo

wyższe, szkolnictwo pomaturalne, i znów szkolnictwo wyższe). Ostatni termin jest raczej rzadko używany w USA, zdecydowanie częściej pojawia się w pracach i dokumentach instytucji międzynarodowych, takich jak OECD czy Bank Światowy<sup>1</sup>.

Podstawowy dla Amerykanów dokument – Ustawa o szkolnictwie wyższym z 1965 roku (z późniejszymi zmianami) – podaje definicję takich instytucji, których działania mają być regulowane przepisami ustawy. Za instytucje szkolnictwa wyższego (*higher education institution*) mogą być uznane tylko takie, które przyjmują jako studentów osoby legitymujące się dyplomem ukończenia szkoły średniej (lub ekwiwalentem takiego dokumentu); są upoważnione przez stan, na terenie którego działają, do oferowania programów nauki pomaturalnej; mają takie programy, które prowadzą do dyplomu bakałarza<sup>2</sup> albo oferują dwuletni program nauczania, którego ukończenie może prowadzić do późniejszego zdobycia takiego dyplomu; uzyskały akredytację jednej z agencji uznawanej przez Departament Edukacji oraz są instytucjami publicznymi albo nie-nastawionymi na zysk (*nonprofit*)<sup>3</sup>.

Z definicji przyjętej w Ustawie wynika, że za szkołę wyższą nie może być uznany Uniwersytet Phoenix (University of Phoenix). Oferuje on programy studiów wiodące do uzyskania dyplomu bakałarza, magistra i doktora w wielu różnych dziedzinach, prowadząc w większości nauczanie za pomocą Internetu. Ponieważ jest to jednak szkoła nastawiona na zysk, ze względu na przepisy Ustawy nie może być uznana za uczelnię<sup>4</sup>.

System szkolnictwa wyższego to jednak nie tylko i wyłącznie same uczelnie, lepszej czy gorszej jakości, budzące czy nie

---

<sup>1</sup> Por. np. P. Santiago, K. Tremblay, E. Basri, E. Arnal, *Tertiary Education for the Knowledge Society*, OECD, Paris 2008; N. Ng'ethe, G. Subotzky, G. Afeti, *Differentiation and Articulation in Tertiary Education Systems*, The International Bank for Reconstruction and Development/The World Bank, Washington 2008.

<sup>2</sup> Ze względu na system edukacyjny w Stanach Zjednoczonych oraz na odmienny sposób zorganizowania pierwszego etapu studiów, amerykański bakałarz to jest coś zupełnie innego niż polski licencjat. I nie wynika to tylko i wyłącznie z tego, że studia *undergraduate* wiodące do bakałarza trwają cztery lata, podczas gdy w Polsce studia pierwszego stopnia trwają trzy lata.

<sup>3</sup> Por. *Higher Education Act of 1965*, Sec. 101; Pub. L. No. 89-329.

<sup>4</sup> Por. P.G. Altbach, *The Rise of the Pseudouniversities*, „International Higher Education” nr 25 (jesień 2001), s. 2-4; T.J. LaBelle, *More on the Pseudouniversity and Its Consequences*, „International Higher Education” nr 28 (lato 2002), s. 22-23.

wątpliwości co do natury swego działania. W skład całego systemu wchodzi różnego rodzaju powiązania z zewnętrznymi wobec uczelni światem, relacje z władzami danego kraju i to z wszystkimi trzema: ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. W Stanach Zjednoczonych dochodzi do tego komplikacja wynikająca z różnych poziomów władzy, gdyż obok federacji istotną rolę odgrywiają poszczególne stany, a także władze lokalne (zwłaszcza hrabstw i miast).

O kształcie szkolnictwa wyższego decyduje także współdziałanie z przemysłem, z późniejszymi pracodawcami zatrudniającymi absolwentów i tymi firmami, które chcą wykorzystać potencjał badawczy uczelni do rozwijania własnych produktów czy wynalazków. O takim powiązaniu państwa, przemysłu i szkolnictwa wyższego pisał Henry Etzkowitz, wprowadzając koncepcję potrójnej spirali (nawiązując tym samym do podwójnej spirali DNA). W myśl tej koncepcji przemysł, uniwersytety oraz rząd muszą współpracować, by razem prowadzić do innowacji, które są niezbędnym warunkiem dalszego, nie tylko ekonomicznego, rozwoju. W takim ujęciu badanie szkolnictwa wyższego musi obejmować zdecydowanie większy zakres. W Stanach Zjednoczonych, a więc w kraju, który przeznaczają największe nakłady na badania naukowe, sieci wzajemnych powiązań są jeszcze ważniejsze niż w innych krajach i jeszcze wyraźniej definiują sytuację i zakres działania szkolnictwa wyższego<sup>5</sup>.

Jak zostało to zaznaczone – w Stanach Zjednoczonych badania nad szkolnictwem wyższym rozpoczęły się dużo wcześniej niż gdziekolwiek indziej. Dotyczy to także badań nad polityką wobec szkolnictwa wyższego. Pierwsze opracowania próbujące analizować istniejące modele działania oraz usiłujące sugerować skuteczne rozwiązania na przyszłość pojawiły się już w latach 60. XIX wieku<sup>6</sup>. I nie były to tylko i wyłącznie plany reform oparte na

---

<sup>5</sup> Por. H. Etzkowitz, L.A. Leydesdorf (red.), *Universities and the Global Knowledge Economy: A Triple Helix of University-Industry-Government Relations*, Pinter, New York 1997; H. Etzkowitz, *The Triple Helix: Industry, University, and Government in Innovation*, Routledge, New York 2008; H. Etzkowitz, A. Webster, P. Healey (red.), *Capitalizing Knowledge: New Intersections of Industry and Academia*, State University of New York Press, Albany 1998.

<sup>6</sup> Por. L. Bollman, *The Nature of the Education to Be Given in Them; Their Several Kinds and Courses of Instruction Considered*, Washington 1864.

idealistycznych przekonaniach o ważności edukacji samej w sobie. Amerykanie analizowali dostępne informacje o edukacji akademickiej oferowanej w Europie, porównywali to z ofertą miejscową i na tej podstawie wyciągali wnioski, jakie reformy w Stanach Zjednoczonych są najbardziej potrzebne. Działania podjęte w drugiej połowie XIX wieku to jeden z najważniejszych czynników, dzięki którym ich szkolnictwo szybko mogło prześcignąć poziom europejskich uczelni.

John R. Thelin, wybitny historyk amerykańskiego szkolnictwa wyższego, w swoim artykule *Higher Education and the Public Trough: A Historical Perspective* (*Szkolnictwo wyższe i publiczny niż: perspektywa historyczna*), dowodzi, że pomimo powstania wielu wartościowych publikacji na temat rozwoju uczelni w Stanach Zjednoczonych, w dalszym ciągu brak jest kompleksowego opracowania pomagającego zrozumieć procesy decydujące o przemianach polityki wobec edukacji akademickiej i uczelni. Sam stwierdza, że zwyczajne opisywanie sukcesu odniesionego przez Amerykanów już nie wystarczy. Nawet badając historię, należy próbować odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób współdziałanie administracji publicznej, uczelni i społeczeństwa doprowadziło do systemowych i instytucjonalnych rozwiązań, które decydują także o ich dzisiejszym sukcesie<sup>7</sup>.

Spostrzeżenia poczynione przez historyka zostały podzielone przez dwóch badaczy, którzy chcieli raczej zajmować się badaniem polityki wobec szkolnictwa wyższego w celu wskazania najlepszych rozwiązań na przyszłość. Edward P. St. John i Michael D. Parson pisali, że teorie wyjaśniające zmiany polityki wobec szkolnictwa wyższego są w dalszym ciągu nawet w Stanach Zjednoczonych słabo opracowane. Zdaniem autorów, wynika to z nadmiernego skupiania się na zagadnieniach ściśle edukacyjnych, w oderwaniu od osiągnięć i ustaleń nauk politycznych<sup>8</sup>.

Brak wypróbowanych metod badań polityki wobec szkolnictwa wyższego daje się także zauważyć w podręczniku napisanym przez brytyjskiego naukowca – Malcolma Tigha – *Researching Higher*

---

<sup>7</sup> Por. J.R. Thelin, *Higher Education and the Public Trough: A Historical Perspective*, [w:] E.P. St. John, M.D. Parson (red.), *Public Funding of Higher Education: Changing Contexts and New Rationales*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 2004, s. 23.

<sup>8</sup> Por. E.P. St. John, M.D. Parson, *Introduction*, [w:] E.P. St. John, *Public Funding of Higher Education*, dz. cyt., s. 5.

*Education: Issues and Approaches (Badania nad szkolnictwem wyższym. Zagadnienia i sposoby podejścia)*. Jeden rozdział swojej książki poświęcił przedstawieniu możliwego podejścia badawczego do polityki wobec szkolnictwa wyższego. By lepiej uzmysłowić czytelnikom, na czym mają polegać tego rodzaju badania, zaproponował serię podstawowych pytań badawczych:

- Na ile skuteczne są zmiany polityki rządu?
- W jaki sposób formułowana jest polityka i w jaki sposób możemy na nią oddziaływać?
- Co wynika z porównania polityki edukacyjnej rządów w różnych krajach?
- Jakie są najbardziej efektywne metody finansowania szkolnictwa wyższego?
- W jaki najlepszy sposób mogą być ułożone relacje pomiędzy rządem, jego agencjami i uczelniami?
- Jak przejście od elitarnego do masowego szkolnictwa wyższego zmieniło politykę rządu?
- Jak systemy szkolnictwa wyższego oddziałują na siebie w skali międzynarodowej?<sup>9</sup>

Taka długa lista nie uchroniła Tighta od nadmiernego skupienia się na uczelniach w analizie procesu formułowania i oddziaływania rządowej polityki wobec szkolnictwa wyższego. Dla niego najbardziej istotne są kwestie ekonomicznego i społecznego oddziaływania uczelni, ale Tight nie bierze pod uwagę innych instytucji, które mogą wpływać na funkcjonowanie szkół wyższych, nie próbuje wskazać, na ile ważne jest współdziałanie władzy wykonawczej i ustawodawczej. Nie interesuje go też problem umiejscowienia polityki wobec szkolnictwa wyższego w szerszej perspektywie polityki publicznej państwa. Z tego powodu podejście Tighta można uznać za nazbyt wąskie<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> M. Tight, *Researching Higher Education: Issues and Approaches*, McGrawHill Education, Berkshire 2003, s. 120-121.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 129-131. W pracach anglojęzycznych polityka wobec szkolnictwa wyższego jest traktowana jako część *public policy*. Ponieważ w języku polskim nie ma przyjętego dobrego odpowiednika tego rodzaju działań rządu państwa, dlatego wykorzystane jest tutaj dosłowne tłumaczenie: polityka publiczna. W polskiej tradycji istnieją podobne określenia, ale polityka wewnętrzna jest nazbyt bliska polityce wewnętrznego bezpieczeństwa, a polityka społeczna skupia się na działaniach mających służyć zabezpieczeniu społecznemu i przeciwdziałaniu wykluczeniu. Polityka publiczna jako *public policy* oznacza przede

Rozszerzające podejście prezentował w swoich publikacjach Howard R. Bowen. Ten amerykański ekonomista był jednym z pierwszych, który próbował w naukowy sposób zbadać i opisać ekonomikę szkolnictwa wyższego, reguły rządzące wydawaniem pieniędzy na ten cel przez władze oraz prawa, jakimi kierują się poszczególne uczelnie, tworząc i realizując swoje budżety. Co bardzo ważne – Bowen był nie tylko naukowcem-teoretykiem. Swoje przekonania próbował wcielać w życie, kiedy pełnił funkcje prezydenta: najpierw Grinnell College, a potem University of Iowa. Doświadczenia wyniesione z tej pracy stawały się także dodatkowym bodźcem do jego późniejszych badań naukowych. Clark Kerr, inny ekonomista, prezydent Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, w pośmiertnym wspomnieniu o Bowenie bez wahania pisał, że całe jego życie naukowe i organizacyjne podporządkowane było realizacji niepisanego motta: *Fiat Lux et Justitio Omnibus* (*Niech dla wszystkich stanie się światłość i sprawiedliwość*). Uznał Bowena za prawdziwego „Sędziego Sądu Najwyższego” w sprawach szkolnictwa wyższego i jednego z najważniejszych badaczy jego skomplikowanej natury. Jako naukowca opisał go krótko:

zawsze od początku wiedzieliśmy, że cokolwiek Howard zaczął, będzie to na czas, nie przekroczy budżetu, będzie najwyższej jakości i od razu gotowe do druku<sup>11</sup>.

Howard Bowen jest autorem dwóch prac fundamentalnych dla zrozumienia istoty polityki wobec szkolnictwa wyższego oraz tego, w jaki sposób mogą być formułowane skuteczne narzędzia do jego wspierania i to bez pogwałcenia zasady autonomii i niezależności. W 1968 roku Bowen opublikował pracę *The Finance of Higher Education* (*Finanse w szkolnictwie wyższym*), która poświęcona była analizie wąsko rozumianej ekonomiki edukacji, czyli skąd pochodzą pieniądze i jak powinny być wydawane. W roku 1977 wydany został jego raport przygotowany dla Carnegie Council on Policy Studies in Higher Education (Rada Fundacji Carnegie’go do spraw Studiów nad Polityką wobec Szkolnictwa Wyższego),

---

wszystkim pozytywne działania państwa i rządu mające ułatwić awans społeczny i ekonomiczny obywateli.

<sup>11</sup> C. Kerr, *At Large: Howard R. Bowen (1908-1989): Fiat Lux et Justitio Omnibus*, „Change” vol. 22, nr 2 (marzec-kwiecień 1990), s. 78-79.

zatytułowany: *Investment in Learning. The Individual and Social Value of American Higher Education* (*Inwestycja w nauczanie. Indywidualna i społeczna wartość amerykańskiego szkolnictwa wyższego*)<sup>12</sup>. To dzieło analizuje kwestie finansowe w zdecydowanie szerszym kontekście tak politycznym, jak i społecznym. Poczynione przez Bowena w książce z 1977 roku ustalenia do dzisiaj nie straciły prawie nic ze swej aktualności. W czasach przed rewolucją informatyczną, która upowszechniła dostęp do komputerów i nowoczesnych środków komunikacji; na długo zanim pojęcia „społeczeństwa informatycznego” czy „gospodarki opartej na wiedzy” stały się mantrą polityków i ludzi walczących o uznanie dla badań i edukacji, Bowen dowodził, że bez edukacji akademickiej łączącej nowatorskie badania z ich praktycznymi zastosowaniami, Stany Zjednoczone nie będą w stanie konkurować gospodarczo z innymi krajami.

---

<sup>12</sup> H.R. Bowen, *The Finance of Higher Education*, Carnegie Commission on Higher Education, Berkeley 1968; tenże, *Investment in Learning. The Individual and Social Value of American Higher Education*, Jossey-Bass, San Francisco 1977.

Bowen był także współautorem krótkiego choć ważnego raportu przygotowanego dla Kongresu USA: H.R. Bowen, P. Servelle, *Who Benefits from Higher Education – and Who Should Pay?*, American Association for Higher Education, ERIC Clearinghouse on Higher Education, Washington 1972.